

ZBIORY OSKODKA KARTY

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarności WALCZĄCA



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 17/212, cena 20 zł
10 - 23 lipca 1989 r.

Przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki skierował list otwarty do Prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha. List będzie przekazywany Prezydentowi podczas jego pobytu w Polsce.

Panie Prezydencie !

Przybywa Pan z Krainy wolności do ziemi, której bez mała 50 lat temu skarb ten wydarto. We wrześniu 1939 r. padliśmy pod dwustronną zbrojną nawałą faszyzmu i Komunistów. Choć pierwszy najezdźca został pokonany, do czego Ameryka walcnie się przyczyniła, to drugi, za przyzwoleniem Pańskiego poprzednika prezenta F. D. Roosevelta, odebrał Polsce niepodległość. Jaita, niezależnie od interpretacji, praktycznie sprowadziła na Polskę i całą Europę Środkowo-Wschodnią ucisk, biedę i bezprawie. W tym sensie Wy, Amerykanie, jesteście nam winni zadośćuczynienie. Naszym kosztem ułożyście się z czerwonym totalitaryzmem po zwycięstwie nad brunatnym. Te właśnie układy, w oczach międzynarodowej opinii oraz setek milionów ludzi, sankcjonowały straszne społeczne zło - komunizm. Te układy pozwoliły Komunistom na zagarnięcie połowy Europy, Korei Płn., Chin, Kuby, Wietnamu, Kambodży, Etiopii itd., umożliwiły Związkowi Radzieckiemu zbudowanie militarnej potęgi i groźnej zagładę cywilizacji.

Panie Prezydencie, czas uznać tamte polityczne błędy i stanowczo iść do odwrócenia ich skutków. W Polsce oznacza to przede wszystkim przeprowadzenie wolnych wyborów i zwrot państwa narodowi. Jak najszybciej, Zwłoka to krach ekonomiczny i wybuch - młodzież nie zdzierży.

Panie Prezydencie, będą Panu mówić, że Polacy nie dorosli do demokracji, że upadek systemu spowodowałby anarchię. To kłamstwo obrażające Polaków w kraju i na obczyźnie, całą tę olbrzymią większość, która bądź skreślając partyjnych, bądź Bojkotując ostatnie wybory powiększała systemowi: "Nie!"...

Będą Pana przekonywać, że jedyna droga dla Polski to reformowanie systemu w zgodzie i współdziałaniu z Komunistami, co nazywa się drogą ewolucyjną. To mistyfikacja, idąca w sukurs obroncom realnego socjalizmu. A przeciw ewolucji musi skończyć się odebraniem im władzy, czyli przemianą rewolucyjną. Organizacja Solidarnosc Walcząca optuje za takim rozwiązaniem. Możliwie szybkim i możliwie pokojowym, co nastąpi wówczas, gdy Komuniści będą osiablani parciem społecznym, a nie wzmacniani reformami po ich myśli.

Będą Panu wyjaśniać, że Polacy rozumieją potrzebę ograniczenia swych aspiracji, które mogłyby przeszkodzić Gorbaczowowi. To nieporozumienie. Jeśli wola samostanowienia 40 milionowego narodu ma stopować "perestrojkę" to co ona warta i co po niej Polakom, Ukraińcom, Rosjanom i innym nacjom zniewolonym? Sprawa wycofania wojsk sowieckich z Polski, publicznie poruszona przez Pana Prezydenta, byłoby tu dobrym probierzem.

Będą Pana namawiać, tak przywódcy Partii jak i ugodowcy opozycji, do udzielenia nowych kredytów PRL. To przebiegłość jednych, którzy przy pomocy pieniędzy amerykańskich podatkowców utrzymać upadający reżim i naiwność drugich którzy myślą, że pieniądze dawane Komunistom przysłużą się społeczeństwu. Tylko demokratycznie wyłoniony polski rząd może zaciągać pożyczki honorowane przez naród.

Panie Prezydencie ! Amerykanie ! Najpierw pomóżcie odzyskać Polakom wolność, wspierając tych którzy o nią walczą. Dopiero potem uwzględnicie dobro wielkiego Rosactwa do podźwignięcia Polski z ruiny gospodarczej wynikłej z obłądnego systemu z braku suwerenności i demokracji przez polski 45-letnie.

Ameryka, z jej umożliwianiem swobody, z duchem prawdy, pracy i pokoju, jest dla Polaków oparciem i nadzieją. Liczymy na Was, na Waszą siłę większą od siły dyktatur, liczymy na Waszą solidarność z naszymi zmagającą o wolność i niepodległość.

Z wyrazami szczerą szacunku

Przewodniczący
Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

6 lipca 1989 r.

Trzeba zatrzymać komunizm, żeby mogła ruszyć Polska

(frag. wywiadu z Kornelem Morawskim - za "Z dnia na dzień" - nr 16 (498))

.../ Solidarność Walcząca opowiada się za budową silnej "Solidarności". Mamy do czynienia z groźną, Komunistyczną próbą wmontowania "S" w system. Byłaaby to niepowetowana strata. Nasza organizacja, jak wiadomo, stawia sobie cele szersze, niż tylko związkowe. Należy do nich niepodległość Polski, a ta może rozwijać się samej idei solidarności. Broniliśmy więc zdelegalizowanego NSZZ "S". Jednym z naszych naczynych, ważnych celów była - od początku - jego reaktywacja. Obecnie takim celem jest walka o demokratyczną, niezależną "Solidarność"..../

Jeśli tylko jeden kraj wyrwie się z tego fatalnego kręgu ucisku i niemożności - tak poważnie - inne pojdą w jego ślady. Są już pierwsze sygnały - Afaganistan, dramatyczne wydarzenia w Gruzji - że cały system stoi na pograniczu epokowego wylomu, Polska jest mimo wszystko, tu - w Europie - najbardziej przygotowana żeby zrobić ten wylom. .../

Może obecna sytuacja opóźni wybuch, zwłaszcza jeśli Komuniści dostaną duże pieniądze i przeznaczą je na Konsumpcję. Ale sądzę, że i tak dojdzie do niego już w tym pokoleniu. Przeprowadzi to młodzież, która teraz ma szesnaście, dwadzieścia, dwadzieścia parę lat. Widac już, że ich aspiracje nie są żadną, poniżej poziomu wolnych wyborów. Będą żądali więcej - partii z zakładów pracy i likwidacji nomenklatury. Będą krzyčili "Sowieci do domu!" i "Precz z Komuną". Nie ustąpią. .../

Walkę rozumiem jako postawę, zakorzenioną i wyrastającą z głębokich wolnościowych tradycji, z takich pojęć jak Ojczyzna, honor, patriotyzm. .../

Pan Dominik (Dominik Morawski - korespondent BBC w Rzymie - przyp. red.) poprosił mnie wówczas, 3-go maja ub. r., tuż przed moim wyjazdem na lotnisko, o 5 minut rozmowy. - Niech tam pan nie jedzie - prosił. - Naprawdę nie tam po pana. Oni się zgodzą na Wałęsę, na Frasyniuka, na Hoczulskiego, zgodzą się na "Solidarność", ale nie na pana, nie na was. To jeszcze nie wasz czas. Te tryby was zmielą!

Odpowiedziałem mu wtedy, że nie chcę być oliwą, wolę być piaskiem w tych trybach. Chcę by się zatary i stanęły. Trzeba zatrzymać Komunizm, żeby mogła ruszyć Polska.

Tylko Wolna Polska

Rozkład ideologiczny i rozprzeżenie w łonie PZPR a częściowo także w LWP, MO i SB powodują, że Komuniści stracili już faktyczną zdolność rządzenia. Społeczeństwo ich odrzuciło co bezlitośnie obnażył wynik niekonfrontacyjnych wyborów. Władza nieakceptowana aby utrzymać się musi stosować przemoc przynajmniej w ograniczonym zakresie. To w obecnej sytuacji wydaje się być niemożliwym, chyba że wprowadzi się środki skrajne, np. nową formę jakiegoś stanu wojennego.

Zapowiedź usamodzielnienia się partii satelickich SD i ZSL prowadzi do załamania podstaw koalicji. Świadczy o tym impas w wyłonieniu kandydata na urząd prezydenta. Powiększając się chaos gospodarczy jest nie do opanowania przy braku społecznego poparcia dla radykalnych reform. Komuniści nie będą w stanie uzdrowić sytuacji ani sami, ani przy pomocy rządu tzw. bezpartyjnych łachowców, ani w ogóle.

Będzie stworzenie niepodważalnych gwarancji nieodwracalności przemian

politycznych i gospodarczych może wykrzesać w społeczeństwie dostateczną ilość energii dla odbudowania zrujnowanego kraju. Taka konieczną energię mogą wyzwoić tylko wolne wybory. Naród musi się poczuć gospodarzem w swoim państwie. To będzie już wolna Polska.

Jadwiga Chmielewska

Czekając na prezydenta

Głosny sprzeciw wobec kandydatury gen. Jaruzelskiego przyniósł wyniki. Po manifestacjach 22 czerwca i kolejnych protestach młodzieży General oświadczył, 30 czerwca na plenum partii, że nie zamierza ubiegać się o urząd prezydenta.

KC PZPR nie przyjął rezygnacji Jaruzelskiego. W zawieszaniu pozostaje również druga kandydatura - gen. Kiszczałak. Ale wybór? Jeden general, który wypowiedział wojnę swojemu narodowi czy drugi, który ją prowadził.

(dokończenie na str. 3)

Jaruzelski musi odejść !

Solidarność Walcząca pierwsza publicznie wezwała do protestu przeciwko kandydaturze gen. Jaruzelskiego na prezydenta. Na 22 czerwca zaplanowaliśmy demonstrację pod hasłem "Jaruzelski musi odejść !", które zapoczątkowały fałsz sprzeciwu. Relacje z manifestacji we Wrocławiu zamieściliśmy w poprzednim numerze. Obecnie podajemy relacje z innych miast.

W Katowicach w demonstracji udział wzięło ok. 4000 osób. Razem z SW współorganizowała ją PPS-RD, KPN i inne ugrupowania opozycyjne. Niesiono transparenty żądające usunięcia Jaruzelskiego ze sceny politycznej. Skandowano okrzyki: "Precz z Komuną" i "Sowieci do domu". W czasie marszu rozdawano prasę SW. Po ok. godzinie demonstracja nie niepokojona rozwiązała się.

W Poznaniu na Starym Rynku zebrało się ok. 700 osób. Do zebranych przemówił przedstawiciel SW Maciej Frankiewicz. Skandowano hasła "Jaruzelski musi odejść !", "Precz z Komuną", "Sowieci do domu". Demonstranci przemaszcerowali pod gmach KW PZPR i tam po krótkim wiecu rozeszli się.

W Gdańsku pod Pomnikiem Jana III Sobieskiego odbył się wiec, w którym uczestniczyło ok. 300 osób. Po przemówieniach: przedstawiciela SW Marka Czachora, przedstawiciela FMW, Andrzeja Gwiazdy i kogoś ze stoczni im. Lenina manifestanci udali się na Długą Targ pod Neptuna, a następnie pod gmach PZPR, który "ozdobiono" hasłami antykomunistycznymi.

W Rzeszowie demonstracja zorganizowana przez WiP i SW rozpoczęła się na ul. 3 maja. Poprzedziło ją kilkudniowe ulotkowanie i malowanie murów. Przed demonstracją MO próbowała spisywać przybyłych lecz wobec rosnącej liczby uczestników poprzestała na obserwacji. Przemawiał m.in. przedstawiciel SW Antoni Kopaczewski. Zgromadziło się ok. 500 osób, z których ok. 200 ruszyło później ulicami pod budynek Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie przedstawiciele WiP rozwiązali demonstrację.

W Opolu na wezwanie Opolskiej Grupy SW i Grupy Młodzieżowej Pokolenie '88 zebrało się na ul. Krakowskiej ok. 500 osób. Była to pierwsza niezależna demonstracja w tym mieście. Niesiono transparenty SW

i Grupy Młodzieżowej Pokolenie '88. Kolportowano ulotki SW.

W Nowej Hucie 25 czerwca wzywaniem FMW, KPN, NZS i SW po mszy św. w "Arce" zebrało się ok. 1000 osób. Przemawiali przedstawiciele organizatorów demonstracji. Rozprowadzono duże ilości prasy SW. W czasie przemarszu ulicami Nowej Huty skandowano "Sowieci do domu", "Precz z Komuną", "KPN" i "Solidarność Walcząca". Pochód dotarł pod dzielnicowy Komitet PZPR. Milicja nie interweniowała.

W Gdańsku, 25 czerwca, po mszy w Kościele św. Brygidy ok. 500 osób uczestniczyło w demonstracji antyjaruzelskiej. Pochód ruszył pod Pomnik Stoczników a następnie do centrum miasta na Długą Targ. Skandowano hasła "Precz z Komuną" i "Jaruzelski musi odejść !". Przemawiał przedstawiciel SW Marek Czachor.

W Bielsku-Białej, na ul. Dzierżyńskiego odbyła się demonstracja zorganizowana przez SW. Wcześniej na terenie miasta rozprowadzono liczne plakaty zzywające do manifestacji. Rozwinęto m.in. transparent "SW Podbeskidzia" w manifestacji, którą zaskoczył ulenny deszcz. Udział wzięło ok. 150 osób. Zatrzymano na godzinę Andrzeja Kamińskiego, Jerzego Gorzeliaka, Marka Żelaznego i Marka Bartosika.

W Warszawie 30 czerwca wzywaniem LDP-N, MRK "S", KPN, FMW i SW ok. 500 osób rozpoczęło na pl. Unii Lubelskiej demonstrację pod hasłem "Jaruzelski musi odejść !". Zgromadzeni próbowali przemaszcerować pod gmach KC PZPR gdzie właśnie odbywały się obrady Politbiura, lecz drogie zagrożyli im oddziały ZOMO. Doszło do prawie pięciogodzinnych walk ulicznych. Stacjony barykady, użycie amarek wodnych i gazu łzawiącego. Pobito ciężko fotoreportera "Gazety Wyborczej" Krzysztofa Millera, którego spod milicyjnych pał wyciągnęła grupa SW.

Czym to się skończy? Opinia publiczna trzymana jest w niepewności. Impas czy wyrezyserowane przedstawienie? Gazeta Wyborcza relacjonuje, że Lech Wałęsa gotów jest fotografować się z Kiszczakiem. Chwilowo na otwarcie Senatu usiadł obok Jaruzelskiego. Jakos nie mogą się rozzejść.

Obywatelski Klub Parlamentarny nie zamierza wysunąć swego kandydata a wobec partyjnego wypowie się dopiero w przeddzień elekcji. Zamieszanie

powiększył Adam Michnik artykułem "Wasz prezydent nasz premier", co senator Andrzej Wielowiejski określił "zupełnie absurdalnym pomysłem".

Edmund Osmańczyk pyta w Senacie "jak długo strona koalicyjno-rządowa chce przedłużać kryzys prezydencki?" Odpowiadamy: aż ich kandydat zostanie poparty przez stronę solidarnościowo-opozycyjną. Może na 22 lipca?

Redakcja

"Tygodnik Solidarność" w swoim pierwszym numerze po wznowieniu opublikował kalendarium od 1982 roku. Wymieniono tam różne fakty, wydarzenia i organizacje. Nie wspomiano jednak ani słowem o Solidarności walczącej. Kontynuując tę postawę w numerze 5(42) w rubryce "Informacje w Kraju 16 - 23.VI" pominięto kompletnym milczeniem demonstracje antyjaruzelskie organizowane przez SW w dniu 22 czerwca. Lepiej zachowało się RWE, które poinformowało o demonstracjach nie podając wszakże kto był ich organizatorem. Najlepiej wypadły jednak gazety reżimowe, których relacje w kilku przypadkach były rzetelne choć zaprawione ideologicznym jadem.

"Niektórzy twierdzą", że język dyplomatyczny wymaga czasem oczywistych lgarstw. Nie wiem, na dyplomacji się nie znam. Ale solidarnościowych dyplomatów zaklinam: nie ignorujcie z ludzkim zaufaniem do waszych słów! Zniszczenie tego zaufania będzie Kłeską naszą, Kłeską naszą, Kłeską całego społeczeństwa!

/ Bogdan Cywiński w artykule "Widziane z daleka" - Tygodnik "Solidarność" nr 4(39) /

"Władza leży na ulicy". I-szy sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Miliczu (woj. wrocławskie) tow. Ciesielski, zalamany sytuacją społeczno-polityczną, szuka zapomnienia w alkoholu. Ostatnio zamroczone leżał na ulicy.

/ za "Echo Terenu" nr 5/12 /

Drobizgi najlepiej oddają rzeczywistość. Oto pewien działacz dzisiejszej Solidarności ma pewien problem. Otóż martwi się on "Czy można dopuścić by w legalnych siedzibach "S" leżały pisma nielegalne".
W 1981 w Każdej siedzibie jak najbardziej legalnej "S" leżały sterty nielegalnych pism i książki. Mamy tu znakomity przykład różnicy między tamtą - wolną "S", a dzisiejszą Konstruktyną.

/ za "Posel PRL" - pismo LDP "N" /
We Wrocławiu miejscowe RKW wydało Komisjom zakładowym zalecenie niekolportowania pism SW i "Z dnia na dzień".

W średniowieczu mówiono, że władza pochodzi od Boga, teraz próbuje się nas przekonać, że pochodzi od Lenina

Ukazał się 500 numer "Z dnia na dzień" - pismo RKS NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk. Możliwe, że pismo, które pierwsze ukazało się w podziemiu w stanie wojennym (14 grudnia 1981 r.) pozostanie ostatnim podziemnym pismem "S". Redakcji, drukarzem i kolporterem gratulujemy poziumu, regularności i tajności.

Wier Kaitzi - przywódca Autonomicznego Zrzeszenia Studentów w Pekinie. Po ma sakrze na Placu Tien An Men udaje mu się zbiec i ukryć na przedmieściach. Mimo rozesłanego za nim listu gonczego przekracza granicę Honkongu. Zapowiedział kontynuację walki z komunistycznym reżimem chińskim. Powiedział: "...nasze życie jest młode, nieugięte i niepokonane...". Jest naszym sojusznikiem.

Wiadomości Organizacyjne

Do Kolportażu skierowano: znaczki "1000 lecie Chrztu Ukrainy w kolorze złotym i niebieskim, cena 150 zł; 500 numer Kultury wydany przez "Petit" (wydawnictwo SW Trójmiasto) w cenie 2000 zł.

Nowe pisma SW. "Informator Bielski" - Biuletyn Informacyjny SW Oddział Bielsko-Biala. "BIM" - Biuletyn Informacyjny SW Kopalni Węgla Kamiennego /KWK/ "Moszczenica". "Jastrząb" - Biuletyn Informacyjny Grupy SW KWK "Jastrzębie". "Pniówek" - Biuletyn Informacyjny SW KWK "XXX-lecie PRL". Pismo "Na Bieżąco" (Opole) od numeru 4 redagowane jest wspólnie przez Grupę Młodzieżową "Pokolenie" i Grupę SW Opole.

Dnia 31 maja 1989 r. powstała Opolska Grupa SW. Nawiązała ona współpracę z opolskimi organizacjami niepodległościowymi skupionymi wokół pism "Pokolenie 80-88" oraz "Na Bieżąco". Wydała gazetkę uliczną SW Opole.

Nasi przedstawiciele

- Marek Czachor**, ul. Czerwonych Kosynerów 69/1, Gdynia
- Maciej Frankiewicz**, ul. Gromadzka 23, Poznań; tel. 53 28 57
- Antoni Kopaczewski**, ul. Warszawskiego 1/25, Rzeszów, tel. 44 762
- Wojciech Hyslecki**, ul. Sniegockiego 29, Wrocław; tel. 61 03 89

DZIĘKUJEMY. Maria z Tomaszowa Mazowieckiego- 3000, Rodzina z MPK- 1000, Beatrycze- 3000, Kornelowi Paweł- 2000, MPK- 500, Iwona- 20 \$, IPA- za sprzęt, KONRADOWI- za sprzęt I, KONRADOWI- za sprzęt II, KONRADOWI- za sprzęt III, LESZKOWI- ZA SITO I FARBE (4 mb, 13 l), Grupa Robocza "S" Aachen i H. Werner- 300 DM i papier, R. Kucik, Werl- 50 DM, B. Duchniewski, Koln- 15 DM, R. Samosiuk, Bad Zwieth.- 20 DM, M. D. Munster- 50 DM (dla WIF-u), W. Patzner, Kassel- 20 DM, Kawa dla drukarzy- JAW, WOWO Melbourne- 200 \$.